



## Niepewność po wyborach w Stanach Zjednoczonych

Andrzej Dąbrowski, Mateusz Piotrowski

Dzień wyborów w USA dobiegł końca, jednak liczenie głosów nadal trwa. Z tego powodu nie udało się jeszcze określić zwycięzcy wyborów prezydenckich, a ich pełne wyniki mogą być znane dopiero za kilka dni. Jednak Donald Trump zadeklarował się już jako zwycięzca i zapowiedział skierowanie do Sądu Najwyższego wniosku o wstrzymanie przeliczania głosów, by utrzymać swoją przewagę w części stanów.

### Jaki jest wynik?

Wyniki ze stanów, w których już przeliczono wszystkie głosy, nie stawiają żadnego z kandydatów na wyraźnej pozycji faworyta. Według prognoz opartych o znaczącą większość przeliczonych głosów Joe Biden zwyciężył w 19 stanach i Dystrykcie Kolumbii, zbierając łącznie 238 głosów elektorskich na 270 wymaganych do zwycięstwa. Spośród 12 stanów najistotniejszych dla wygranej w tegorocznych wyborach Biden zwyciężył w Arizonie i New Hampshire. Z kolei Trump zdobył 216 głosów elektorskich z 25 stanów, w tym z Florydy, Iowa, Ohio i Teksasu. O tym, kto zostanie zwycięzcą, zadecydują wyniki z pozostałych kluczowych stanów – Georgii, Karoliny Północnej, Michigan, Nevady, Pensylwanii i Wisconsin, które przeliczają obecnie głosy korespondencyjne, a w sumie mogą zapewnić 83 elektorów.

### Dlaczego nie ma pewności co do wyniku?

Ręczne przeliczanie ponad 90 mln głosów korespondencyjnych przedłuży się, dlatego ostateczne wyniki mogą nie być znane jeszcze przez kilka dni. Według prognoz wciąż większą szansę na zwycięstwo ma Biden, ponieważ głosy korespondencyjne były częściej oddawane przez wyborców Partii Demokratycznej. Dotychczasowe wyniki z przeliczonych głosów sugerują, że Biden ma przewagę w Michigan, Nevadzie i Wisconsin, ale Trump ma szansę na zwycięstwo w Georgii, Karolinie Północnej i Michigan. To oznacza, że walka o prezydenturę może rozegrać się w Pensylwanii, która będzie najdłużej liczyć głosy i jako ostatni stan będzie pozostawała bez rozstrzygnięcia. Bez wyników z tego stanu prawdopodobnie żaden z kandydatów nie będzie miał wymaganych 270 głosów. Dlatego, bez względu na to, kto zwycięży w

Pensylwanii, przeciwnik zapewne oprotestuje wynik i złoży pozwy do Sądu Najwyższego.

### Co dalej z amerykańskim procesem wyborczym?

Podczas gdy stany będą kontynuowały zliczanie głosów, sztaby kandydatów skupią się na ewentualnym oprotestowaniu wyników i wnioskowaniu o ponowne przeliczanie głosów. Podczas wieczoru wyborczego Donald Trump stwierdził, że wygrał w stanach, w których wynik nie został jeszcze ogłoszony, i zapowiedział, że będzie wnioskował do Sądu Najwyższego o zatrzymanie liczenia głosów korespondencyjnych. Niepewność co do wyniku wyborów i ewentualne próby wpłynięcia na niego na drodze postępowań administracyjno-sądowych mogą doprowadzić do [zaognienia nastrojów społecznych i wybuchu protestów](#). Skutkowałoby to okresem wewnętrznej niestabilności USA, osłabiłoby bowiem pozycję administracji Trumpa i bardzo utrudniło ewentualny proces przekazania władzy administracji Bidena.

### Jak kształtuje się wynik wyborów do Kongresu?

Demokratom najprawdopodobniej udało się zachować większość w Izbie Reprezentantów. Jednocześnie Senat pozostanie zapewne pod kontrolą Republikanów, choć nie jest pewne, jaką będą oni mieć większość. Nierozstrzygnięte są mandaty do Senatu w Georgii, gdzie 5 stycznia odbędzie się druga tura głosowania, oraz w Karolinie Północnej i Maine. Ewentualne utrzymanie większości przez Republikanów pozwoli im wpływać na inicjatywy polityczne przyszłego prezydenta. Jeśli zwycięży Biden, republikańska większość będzie więc zapewne prowadziła politykę obstrukcji, jeśli zaś Trump – będzie wspierała go w jego

## KOMENTARZ PISM

polityce. Możliwe jest jednak, że bilans mandatów w wyższej izbie Kongresu będzie wynosił 50 do 50, a głosem decydującym będzie dysponował wiceprezydent. Wówczas wynik wyborów prezydenckich miałby bezpośrednie przełożenie na co najmniej najbliższe dwa lata pracy Senatu.

### **Jak wynik wyborów wpłynie na politykę zagraniczną USA?**

Do czasu wyłonienia zwycięzcy należy spodziewać się obniżonej aktywności USA w polityce zagranicznej. Następnie, jeśli wygra Biden, nowa administracja będzie musiała się ukonstytuować, co może być procesem trudnym, ze względu na spodziewane negatywne nastawienie

Trumpa. Niemniej i dla Bidena, i dla Trumpa głównym wyzwaniem pozostanie rywalizacja z Chinami. Przyszła administracja będzie zmuszona sprostać oczekiwaniom Kongresu, w którym panuje ponadpartyjny konsensus co do roli Chin jako państwa zagrażającego amerykańskim interesom gospodarczym i politycznym. Dla osiągnięcia swoich celów administracja będzie musiała wzmocnić relacje z sojusznikami. Nie odbędzie się to jednak kosztem rezygnacji z nacisków na zwiększanie nakładów na obronność w ramach NATO, oraz uczestnictwa w amerykańskich inicjatywach gospodarczych czy związanych z promocją dialogu i przestrzeganiem praw człowieka.